

**11.05.23**

czwartek, godz. 19.00  
Wrocław, NFM, Sala Kameralna

# Tansman Trio

**Tansman Trio:**

**Roksana Kwaśnikowska** – skrzypce

**Agnieszka Podłucka** – altówka

**Zuzanna Sosnowska** – wiolonczela

**Program:**

**Ernő Dohnányi** (1877–1960)

*Serenada C-dur* na trio smyczkowe op. 10 [25']

I. *Marcia*

II. *Romanza*

III. *Scherzo*

IV. *Tema con variazioni*

V. *Rondo*

**Franz Schubert** (1797–1828)

*Trio smyczkowe B-dur* D 471 [8']

I. *Allegro*

**Aleksander Tansman** (1897–1986)

*Trio smyczkowe* (1938) [20']

I. *Toccata*

II. *Toccata*

III. *Scherzo*

IV. *Finale*

**Krzysztof Penderecki** (1933–2020)

*Trio smyczkowe* [15']

I. *Allegro molto*

II. *Vivace*



Tansman Trio, fot. archiwum zespołu

**K**ameralistyka XX wieku jest dziedziną czasem traktowaną po macoszemu w przewodnikach koncertowych i opracowaniach historycznych. Stanowi jednak nie mniej istotną od symfoniki drogę do zrozumienia kultury owej pogmatwanej epoki. Specjalizujące się w wykonawstwie muzyki ubiegłego stulecia Tansman Trio to zespół młodego pokolenia, który wsłuchuje się w te brzmienia uchem czujnym i pomysłowym. W wykonaniu polskich artystek usłyszymy rewelacyjne utwory Ernő Dohnányia, Aleksandra Tansmana i Krzysztofa Pendereckiego. A chociaż w dawniejszych epokach rzadko sięgano po trio smyczkowe, dopełnieniem programu będzie kompozycja pierwszego romantyka – Franza Schuberta.

Z pierwszych lat XX wieku pochodzi *Serenada* Ernő Dohnányia. Ten węgierski pianista, kompozytor i dyrygent pozostał niestety w cieniu kompozytorów, których był duchowym ojcem: Béli Bartóka i Zoltána Kodály. Dohnányi kształcił się w Budapeszcie, gdzie wpłynęły na niego estetyka Brahmsa (który zdążył jeszcze promować jego muzykę) i Liszta (za którego spadkobiercę i następcę był uznawany w całej Europie). Muzyka można też uznać za nieszczęśliwą ofiarę historii. Współpracując z liberalnym rządem republikańskim po pierwszej wojnie światowej, Dohnányi naraził się autorytarnemu reżimowi Miklósa Horthy. Zachowawszy mimo to duży wpływ na muzyczne życie międzywojennych Węgier, został wyklęty w czasach komunizmu (fakt przypieczętowała ucieczka Dohnányia na zachód w 1944 roku). Zapis cenzury przesłonił konsekwentne bohaterskie działania muzyka na rzecz obrony życia i pozycji węgierskich muzyków pochodzenia żydowskiego w czasach nazizmu. Ostatecznie los zaprowadził go aż za ocean, gdzie został wykładowcą Florida State University.

Pomimo promowania muzyki Bartóka, Dohnányi pozostał romantycznym konserwatystą. Pełną idiosynkratycznego humoru *Serenadę C-dur* z 1902 roku uznaje się za pierwsze samodzielne dzieło kompozytora, który znacząco wzbogacił katalog dwudziestowiecznej kameralistyki. *Serenadę*, czyli w założeniu zestaw raczej lekkich, charakterystycznych utworów, otwiera *Marsz*. Mimo pozornie pompatycznego charakteru angażuje słuchacza licznymi nieregularnościami i synkopami. Liryzm *Romanzy* jest zadziorny, ale rozkwita w poryw autentycznego uczucia. Pomysłowe *Scherzo* w wysmakowany sposób gra z technikami polifonicznymi, a w *Temacie z Wariacjami* sprytnie zharmonizowany temat zdumiewa bogactwem drzemiących w nim możliwości. Całość zamyka błyskotliwe rondo, w ostatnich taktach nawiązujące do pierwszego ognia cyklu.

Smyczkowa kameralistyka obejmuje istotną część spuścizny wcześniej zmarłego Franza Schuberta, bezpośredniego następcy wielkich klasyków. Schubert od dziecka uczył się gry na skrzypcach i muzykował w rodzinnym zespole, który umożliwiał mu kompozytorskie eksperymenty. *Trio B-dur* jest dziełem dziewiętnastolatka, który niedawno ukończył tak kluczowe dla muzyki XIX wieku pieśni, jak *Erlkönig* czy *Gretchen am Spinnrade*. Obok drugiego utworu w tonacji B-dur (noszącego numer 581 w katalogu Deutscha), prezentowane trio jest jedynym autorstwa Schuberta. Jest to w dodatku trio z nieznanymi powodów niedokończone. Dysponujemy dziś częścią pierwszą i trzydziestoma siedmioma taktami drugiej (fragment szczęśliwie kończy się na tonice i jest czasem wykonywany). Czas pisania kompozycji odpowiada ważnemu momentowi w życiu kompozytora: porzucił on właśnie nielubianą posadę nauczyciela i wyprowadził się z rodzinnego domu, by żyć życiem niebieskiego ptaka. Formalnie mamy do czynienia z zupełnie klasycznym allegrem sonatowym.

Pomimo tego, że w latach trzydziestych XX wieku twórczością Aleksandra Tansmana zachwycał się cały muzyczny świat, nie cieszyła się ona zainteresowaniem w rodzimym kraju twórcy. Tansmanowi niechętna była tak polska krytyka, jak i publiczność. Wini się za to zazwyczaj postępową stylistykę jego dzieł, ale nie bez znaczenia było również żydowskie pochodzenie Łodzianina. W 1927 roku kompozytor wystąpił o obywatelstwo francuskie, co scementowało jego obraz jako kompozytora kosmopolity. Do śmierci uważał się jednak za twórcę polskiego, o czym świadczą motywy ludowe zawarte w jego muzyce, jak i liczne wypowiedzi. Żyjąc w Paryżu (wyjąwszy lata wojennej zawieruchy), Tansman należał do kręgu największych muzyków swojego czasu. Pisał w obiegowym stylu neoklasycznym. W wykonaniu zespołu, który przyjął jego nazwisko, usłyszymy dziś *Trio* z 1938 roku – drugą z trzech kompozycji napisanych przez Tansmana na ten skład. Pierwsze ogniwo, *Toccata*, iskrzy się kolorami jak z obrazów Picassa. Następująca po niej *Elegia* ma w sobie coś z przyćmionego nastroju pastoralnego. W *Scherzu* dochodzi do głosu dzikość popularnego w międzywojniu witalizmu, a *Finał*, rozpoczęty w sposób niespodziewanie ponury, przeistacza się w błyskotliwą grę łagodności i ludyczności. Poszczególne części, zgodnie z estetyką neoklasycyzmu są zwarte, a nawet ulotne, ale utkane z myśli muzycznych najwyższej próby.

W latach czterdziestych ku twórczości kameralnej zwrócił się Krzysztof Penderecki. *Trio smyczkowe* z 1990 roku było jedną z pierwszych kompozycji w tym gatunku. Ideałem kompozytora w tym okresie było (tajemnicze, bo łańskie) słowo *claritas*, które należy rozumieć jako klarowność muzycznej wypowiedzi.

Być może to ona sprawia, że *Trio* w oczywisty sposób daje się interpretować jako muzyczna rozmowa. W *Allegro molto* ma się wrażenie konfliktu, a o dialog niezwykle trudno. Powracający motyw przewodni jest jak denerwująca myśl, która podsyca nieporozumienia pomiędzy rozmówcami. W ogniwie drugim trzech rozmówców stara się współpracować, a efektem są groteskowe tańce, onieśmielenia i przegrupowania o cokolwiek groźnym zakończeniu. To oczywiście tylko jedna z możliwych interpretacji. Niezwykle wysublimowane zwieńczenie programu daje ogromne możliwości ekspresji wykonawcom, ale również zaprasza publiczność do kreowania własnych znaczeń.

**Szymon Atys**



**NFM.WROCLAW.PL**



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



**DOLNY  
ŚLĄSK**

Mecenas NFM:

Mecenas Edukacji NFM:

Partner strategiczny NFM:

Partnerzy NFM:



Mineral Zdrój **FANUC**